Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 5 grudnia 1937 r. Nr. 34

Postulaty inwestycyjne rolnictwa

Ziem Północno-Wschodnich

W związku z projektowanym w b. tygodniu przyjazdem do Wilna członków Rządu z p. wicepremierem inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele i naradą gospodarczą, jaka się tu ma odbyć, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła itd opracowują program prac inwestycyjnych na naszych ziemiach, które będą tematem dyskusji i uchwał wspomnianej narady gospodarczej.

Potrzeby inwestycyjne rolnictwa — największej i podstawowej gałęzi gospodarstwa naszych województw, streścić można w dwuch grupach: 1) inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i usprawnieniem obrotu artykułów rolniczych oraz 2) inwestycje związane z przebudową ustroju rolnego.

Inwestycje związane z rozwojem przetwórstwa i obrotu artykułów rolniczych, to przede wszystkim urządzenia techniczne, bez których zarówno ilościowy jak jakościowy postęp produkcji rolniczej ulega stale zahamowaniu.

W tym celu niezbędne jest odnowienie i budowa conajmniej 20 mleczarń i zlewni mleka w woj. wileńskim oraz 30 w nowogródzkim. Ogólny koszt tej inwestycji wyniósłby około 1,5 miliona zł. i całe przedsięwzięcie mogłoby być wykonane w 1938/39 roku.

Również w tym roku powstać powinny dwie przetwórnie mięsne w Głębokim i Lidzie, których koszt oblicza się na 800 tys. zł.

W związku z rozwojem rybactwa i racjonalnej gospodarki jeziorowej w naszych województwach konieczne jest powstanie w Wilnie odpowiedniej hali rybnej z sortownią, basenami do przetrzymywania ryb, lodownią i t. p., stworzenie ośrodków zarybieniowych, sieci transportowej i t. d. Inwestycje te mogłyby być dokonane w 1938/39 r. kosztem 158 tys. złotych.

Obliczone na dłuższy okres czasu i znacznie kosztowniejsze od wymienionych wyżej inwestycyj, to budowa chłodni, rzeźni i targowisk. Już sama chłodnia w Wilnie, której budowę się realizuje, a której istnienie dla racjonalnego obrotu nabiałem i artykułami zwierzęcymi jest niezbędne, pociągnie za sobą koszt 2,5 mil. zł. Ponadto jednak wymaga budowy rzeźnia w Wilnie oraz urządzenie i odnowienie rzeźni i targowisk w innych, pomniejszych miastach woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

W dziedzinie lniarstwa i przemysłu ludowego projektuje się w 1938—1939 r. urządzenie 200 ulepszonych warsztatów tkackich, 100 suszarń lnu wraz z kompletami maszyn, budowę pralni i suszarń wełny, 4 punkty — wykańczalnie tkanin wełnianych, urządzenie warsztatów garbarskich itp., rozbudowa fabryki „Wileńka" w N.-Wilejce, powstanie olejarni rolniczej wraz z utwardzalnią tłuszczów i olejów płynnych, magazyny zbożowe, łuszczarnie gryki, spółdzielczego młynu, elewatora i 20 magazynów zbożowych pomocniczych, spółdzielcze gorzelnie i krochmalnie, wreszcie szereg ośrodków przetwórstwa owocowego, przechowalni owoców, spółdzielni zielarskich i t. d.

Inwestycje z zakresu przebudowy ustroju rolnego objąć winny w pierwszym rzędzie prace scaleniowe, melioracje, parcelację oraz likwidację służebności.

Powszechnie wiadomo, że urzędy ziemskie z braku środków nie mogą podołać napływającym masowo zgłoszeniom o komasację. Jednocześnie zaś komasacja jest podstawową reformą ustroju, bez dokonania której wszelki postęp i rozwój gospodarczy rolnictwa zostaje zahamowany.

To też w 1938/39 roku projektuje się zdwojenie tempa prac komasacyjnych w woj. wileńskim i nowogródzkim. Z przeprowadzeniem komasacji wiąże się ściśle sprawa budownictwa wiejskiego i na ten cel przewidzieć należałoby uruchomienie w woj. wileńskim kredytu w wysokości 900 tys. zł., a w woj. nowogródzkim 1,5 mil. złotych.

W dalszym ciągu prac związanych z przebudową ustroju rolnego wielką wagę przywiązuje nasze rolnictwo do melioracyj i to zarówno w postaci regulacji rzek i zbiorników wodnych jak urządzenia i zagospodarowania łąk zmeliorowanych oraz drenowania.

Wymienione tu projekty inwestycyjne nie obejmują oczywiście całokształtu potrzeb rolnictwa naszych województw. Dają conajwyżej pojęcie o ich rozpiętości i świadczą wymownie, jak bardzo województwa te były dotąd zaniedbane gospodarczo.

Inwestycje, których zaledwie drobną część i to pobieżnie przedstawiliśmy wyżej, wymagają znacznego nakładu kapitałów. Kapitałów tych brak na miejscu, czekać zaś na ich wytworzenie się nie możemy, jeśli zagadnienie podniesienia gospodarczego wsi i całej Polski nie ma się stać pustym dźwiękiem.

Dlatego też warstwy rolnicze przywiązują do mającej się odbyć w Wilnie narady gospodarczej dużą wagę i nie wątpię, że najistotniejsza treść wyrażonych przez nie postulatów spotka się ze zrozumieniem i pozytywną reakcją ze strony najwyższych czynników gospodarczych w kraju.

emer.

Pomnik gen. Sowińskiego w Warszawie



W dn. 29 ub. m. w parku Wolskim w Warszawie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterskiego obrońcy Woli — beznogiego generała Józefa Sowińskiego. Pomnik gen. Sowińskiego dłuta prof. Breyera, wykonany jest z brązu, na cokole z wołyńskiego granitu. Przedstawia on bohaterskiego generała w pozycji bojowej z szablą w prawej i lunetą w lewej ręce. Na pomniku wyryto napis: „Generał Józef Sowiński, poległy 6-go września 1831 r. na szańcach Woli w obronie Ojczyzny".

Na zdjęciu naszym pomnik gen. Sowińskiego.

Min. Delbos

przybył z wizytą do Polski

Polska, pomimo iż jest w poprawnych stosunkach z Niemcami i Rosją zachowuje swoje sojusze militarne z Francją i Rumunią, zawarte jeszcze przez Marszałka Piłsudskiego.

Wyrazem zacieśnienia stosunków przyjaźni z Francją jest wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Delbosa w Warszawie. Min. Delbos 3 bm. przybył do Polski i zabawi do dn. 7 bm.

Program czterodniowego pobytu ministra Delbosa w Polsce przewiduje audiencję u Pana Prezydenta RP, wizyty u Pana Marszałka Śmigłego Rydza, pana premiera i pana ministra spraw zagranicznych, oraz szereg oficjalnych przyjęć: śniadanie na Zamku, obiad i raut u pana ministra spraw zagranicznych, obiad i raut w ambasadzie francuskiej i śniadanie u prezydenta miasta stoł. Warszawy.

Sejm i Senat rozpoczęły obrady

Po otwarciu przez rozporządzenie Pana Prezydenta sesji zwyczajnej Izb parlamentarnych — Sejm w dn. 1 bm., a Senat w dn. 3 bm. rozpoczęły obrady. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu wygłosił obszerne przemówienie wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, o stanie polskiej gospodarki i planach pracy na przyszłość.

Sejm i Senat w ciągu bieżącej sesji rozpatrzy preliminarz budżetowy państwa na r. 1938—39 oraz szereg projektów ustaw złożonych przez rząd.

Polski samolot rozbił się w Bułgarii

Polski samolot pasażerski, o którym po dawaliśmy, że w dniu 25 ub. m. zaginął w drodze z Palestyny do Polski, jak się okazało rozbił się w górach na pograniczu Bułgarii i Rumunii. Wszyscy jadący zginęli, a mianowicie: lotnik Mdoszyński, radiotelegrafista Winnik i mechanik Walentukiewicz, oraz pasażerowie, obywatele polscy: Freyman i Rakowski. Ten ostatni był oficerem statku „Polonia" i udawał się na urlop do swoich rodziców do Wilna.

Japonia i Jugosławia uznały rząd gen. Franco

Japoński minister spr. zagr. Hirota oświadczył przedstawicielowi hiszpańskiego rządu narodowego del Castillo, iż rząd japoński uznaje de jure rząd gen. Franco.

W Salamance ogłoszono urzędowo, że Jugosławia uznała rząd gen. Franco. Jest to już 9-ty kraj, który uznał rząd narodowy.

Pożyczki na zagospodarowanie łąk

Wileńska Izba Rolnicza udziela pożyczek na zagospodarowanie łąk na rok nad chodzący, 1938.

Rolnicy, którzyby chcieli otrzymać pożyczkę na zagospodarowanie łąk, winni zwrócić się do miejscowego rejonowego instruktora rolnego, lub łąkowego, lub O. T. O. i K. R., względnie do Wil. Izby Rolniczej, w celu załatwienia niezbędnych formalności.

Ze względu na zbliżający się okres zakupu nasion traw — ubiegający się o pożyczkę winni jak najwcześniej rozpocząć starania o uzyskanie łakowej, możliwie jeszcze w sezonie jesiennym 1937 r.

70 rocznica urodzin P. Prezydenta R. P.

W Warszawie, 1 grudnia w 70-tą rocznicę urodzin Pana Prezydenta R. P. ks. arcybiskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze.

Po nabożeństwie rząd z premierem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych oraz prezesi Najwyższej Izby Kontroli, Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego udali się na Zamek, gdzie złożyli życzenia Panu Prezydentowi RP.

W tymże dniu o godzinie 11-ej Pan Prezydent R. P. przyjął również Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza który złożył Mu życzenia z okazji 70-tej rocznicy urodzin.

Koło parlamentarne OZN

Posłowie i senatorowie, którzy po ukazaniu się deklaracji płk. Koca zgłosili przystąpienie do O. Z. N., w dniu 29 ub. m. powzięli uchwałę powołania do życia w izbach ustawodawczych koła parlamentarnego O. Z. N. W ten sposób prace przygotowawcze zmierzające do ustalenia za równo samej zasady utworzenia koła parlamentarnego jak i sformułowania wytycznych metody pracy zostały zakończone.

Stanowisko prezesa koła parlamentarnego Obozu Zj. Nar. powołano jednogłośnie posła Bolesława Świdzińskiego.

Belgijskich i portugalskich kolonji w Afryce domagają się Niemcy

W związku z wizytą lorda Halifaxa w Berlinie, w Londynie odbyła się konferencja rządu angielskiego z premierem i ministrem spraw zagranicznych Francji. W czasie tej konferencji lord Halifax wyjaśnił, że Niemcy nie żądają zwrotu wszystkich swoich przedwojennych kolonij, lecz pragną otrzymać w Afryce Togo, Kamerun oraz wielki jednolity obszar, składający się z części Kongo belgijskiego i portugalskiej Angoli.

Żądania Niemiec uznane zostały przez londyńską konferencję francusko-angielską jako nienadające się do dyskusji w obecnych warunkach. Anglia i Francja proponują, aby kwestię kolonij dla Niemiec załatwić w ramach powszechnego porozumienia europejskiego.

Pierścień wojsk japońskich wokoło stolicy Chin

Na froncie szanghajskim wojska japońskie, zajęły stanowiska okrążające stolicę Chin Nankin, zajmując fort Kiangdyin na rzece Yangtse oraz zdobywając m. Czangczou (60 km na północny zachód od m. Wysih), m. Iszing, na zachodnim brzegu jeziora Taihu oraz m. Kwangtee w północno-wschodniej części Anhuel.

Oddział japoński, posuwający się na zachód wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Nankin, osiągnął m. Luczeng (połowa drogi pomiędzy Czangczou i Tanyang). Wojska, które wczoraj zajęły Kiangyin, posuwają się w kierunku Czinkiang wzdłuż rzeki Yangtse. Oddział, nacierający na zachód od m. Iszing, zajął m. Lilang (30 km na zachód od Iszingu). Wojska nacierające na Nankin wzdłuż linii kolejowej, znajdują się obecnie w odległości 70 klm od tego miasta.

Co słychać na świecie?

— **Ambasador Polski Wysocki** odbył dłuższą rozmowę z ministrem spr zagr. Ciano. Rozmowa dotoczyła podróży lorda Halifaxa do Berlina i jej wyników.

— **Samolot pocztowy** linii Sztokholm—Helsinki lądował przymusowo na zamarzniętym jeziorze pod Sztokholmem. Pilot i radiotelegrafista utonęli.

— **Przewódca angielskiej partii robotn.** poseł Attlee wyjechał do Hiszpanii, gdzie ma odbyć rozmowy z członkami rządu walenckiego. W drodze zatrzyma się on w Paryżu, aby porozumieć się z przedstawicielami francuskich socjalistów.

— **Ojciec Święty** przyjął 1 bm. rano na uroczystej audiencji około tysiąca nowopoślubionych par, przy czym wygłosił do nich dłuższe przemówienie. Audiencja ta kładzie kres rozszerzanym ostatnio pogłoskom, jakoby w stanie zdrowia Papieża na stąpiło ponowne pogorszenie.

— **Król i królowa** duńscy opuszczą 9 grudnia Kopenhagę, udając się do Anglii, gdzie w czasie 10-aniowego nieoficjalnego pobytu, złożą szereg wizyt członkom angielskiej rodziny królewskiej.

— **Wszyscy ochotnicy narodowości angielskiej**, wzięci do niewoli przez hiszpańskie wojska powstańcze, zostali wypuszczeni na wolność.

— **Włoski konsul generalny** Lugi Cortese, mianowany charge d'affaires królestwa włoskiego w Mandżukuo, przybył do Mukdenu z Dajren. Cortese 2 bm. wyjeżdża do Heink-King, gdzie obejmie swe stanowisko.

— **Premier Chautemps** i minister spr. zagr. Delbos powrócili 30 listopada o g. 23.15 do Paryża.

— **„Evening Mail" donosi**, iż wkrótce ma nastąpić zawarcie pomiędzy W. Brytania a wolnym państwem Irlandzkim paktu, kładącego kres wojnie ekonomicznej, która trwa między obu krajami od r. 1932.

— **Strajk robotników portowych** w Dublinie objął około 1.300 ludzi, zatrudnionych w morskich przedsiębiorstwach transportowych i spowodował znaczne trudności w ruchu towarowym.

— **Zjazd b. żołnierzy lekkiej brygady trzeciego korpusu** wojsk polskich na wschodzie odbędzie się w Warszawie dnia 5 grudnia br. o godz. 10-ej.

Zbiórka w koszarach im. gen. Bema przy ul. 29 listopada.

— **W następstwie rozmowy** odbytej przez Gandhiego z sir John Andersonem, ustępującym gubernatorem Bengalu, rząd tej prowincji zapowiedział zwolnienie z gó rą 1100 więźniów politycznych. Gandhi zobowiązał się wpłynąć na nich w kierunku zaniechania polityki terroru.

Rok 1830

W dniu 29 listopada minęło 107 rocznica wybuchu powstania listopadowego, a właściwie nie powstania, lecz regularnej wojny polsko - rosyjskiej, w której armia polska, wychowana na tradycjach wojen napoleońskich i posiadająca w swych szeregach wielu żołnierzy i oficerów Wielkiej Armii, odniosła nad potęgą moskiewską poważne zwycięstwo.

Mimo środków zapobiegawczych przeciw rozszerzeniu się powstania na ziemie b. W. Ks. Litewskiego, jakie podjął rząd moskiewski w postaci ogłoszenia stanu wojennego na Litwie oraz wywiezienia stąd w głąb Rosji najczynniejszych działaczów politycznych już w marcu 1831 r. powstanie rozgorzało w całej Litwie, a społeczeństwo naszych ziem nadludzką ofiarnością i poświęceniem dowiodło przywiązania swego do idei **wskrzeszenia niepodległej Polski i zrzucenia znienawidzonego jarzma moskiewskiego.**

Dla charakterystyki przebiegu powstania na naszych ziemiach podamy tu, z braku miejsca kilka tylko obrazków, które przytacza w swej historii pow. brasławskiego przedwcześnie zgasły Otton Hedemann, długoletni i niestrudzony badacz przeszłości.

Ruch zbrojny w pow. brasławskim rozpoczął na czele 60 strzelców i dwudziestu kilku jeźdźców Fortunat Podberezki. Zamiarem jego było opanowanie stolicy powiatu — Widze. Niestety zbyt małe siły oddziału, po niepowodzeniach w walce z Moskalami, zmusiły go do wycofania się na południe i zachód; pow. brasławski opanowany został przez przeważające siły moskiewskie i dalsza walka na tym terenie została uniemożliwiona. Akcja przeniosła się do powiatu dziśnieńskiego. Tutaj w ciągu kwietnia 1831 r. zorganizowana została poważna siła zbrojna złożona z blisko 3000 ludzi i zasilana nieustannie ludnością gmin jodzkiej, mior skiej, pohoskiej, przebrodzkiej i leonpolskiej. Czynnością i poświęceniem dla sprawy powstania wyróżniły się tu rodziny Łopacińskich i Klotów. O odwadze osobistej i dumie narodowej tych rodów, których pamięć zawsze żywa pozostanie w sercu każdego Polaka, niech świadczy fakt następujący, przytaczany przez pamiętnikarza Giejsztora: „Gdy w r. 1831 przyjechał Murawiow (słynny również z okresu powstania 1863 r. Murawiow - Wieszatiel — **prz. Red.**) do Dzisny, kazał on zebrać się obywatelom; zjawił się stary Klott. Murawiow arogancko napadł na niego, jako na buntownika, miatieżnika, bo mając pięciu synów, wszystkich oddał do powstania. Na to stary odparł obojętnie: „Nie pięciu mam, ale sześciu synów". — „A cóż to szósty, czy to ulubieniec, czemu został w domu?". — „Bo był wówczas niebezpiecznie chory" (!) — odpowiedział Klott. Podobno miało to tak zaimponować Murawiowowi, że natychmiast zmienił ton i jak najgrzeczniej się z nim obchodził.

Podobne tradycje przechowały się w rodzinach Konopláńskich, Kwintów, Platerów, Wołosowskich, Rudominów, Rodziewiczów i wielu, wielu innych, których nie sposób tu wyliczyć a nie wszystkie dotarły naszej pamięci.

Na wodza naczelnego mianowano Walentego Brochockiego, weterana wojen napoleońskich. Zastępcą jego był Alojzy Bujnicki, dowódcą artylerii Michał Chrapowicki, a później Mikołaj Klott. W ostatnich dniach kwietnia cała ta siła zbrojna została zorganizowana i pierwszym jej czynem miało być zdobycie Dzisny. Uderzono na Dzisnę 8 maja 1831 r. i tegoż dnia miasto, wraz z zapasami żywności, magazynami wojskowymi i kasą wojskową, wpadło w ręce powstańców.

Ściągają tu teraz powstańcy ze wszystkich stron. Z Oszmiany, duży oddział ze Święcian z Bortkiewiczem na czele, z Wilejki Radziszewski z 3000 ludzi i t. d. Powstańcy cieszą się ogólnym poparciem ludności, gdyż jak stwierdza rosyjski historyk wojny 1831 r. Puzyrewskij „wszędzie mieli przyjaciół, otrzymywali wszelkie niezbędne wiadomości o ruchach nieprzyjaciela i wszędzie mieli dogodne schronienie". Siły powstańcze

Co słychać w naszym kraju?

Kościół w Kopciowszczyźnie

W Kopciowszczyznie pod Grodnem odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego kościoła katolickiego. Uroczystość ta wypadła w setną rocznicę konfiskaty przez rząd zaborczy kościoła katolickiego i majątku kościelnego w Kopciowszczyźnie.

Parafia została otwarta w roku 1936. Nabożeństwa obywały się w prowizorycznej sali.

Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego świątyni przybyło przeszło 4 tysiące wiernych.

Stypendia dla dzieci rolników z Wilna

Uchwałą magistratu z dnia 18.XI 1937 r zostały uchwalone stypendia do szkół rolniczych w Bukiszkach i Antowilu na rok szkolny 1938 (od 15.I do 15.XII) dla dzieci rolników z przedmieść miasta Wilna. Podania o przyznanie stypendiów należy składać w Wydziale Gospodarczym Magistratu ul. Dominikańska 2 do 20.XII 1937 r.

Dyrekcja Lasów Państwowych rozszerza gospodarstwo rybne

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie zakupiła u mieszkańców wsi Ruściagi, gm. słobódzkiej, w pow. brasławskim oko to 25 ha ziemi, położonej około jeziora Wojso, na którym to obszarze mają być założone stawy letnie dla hodowli ryb.

Prace przy zakładaniu stawów rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego. Projektowane jest założenie 3-ch stawów.

Nowy chrześniak Pana Prezydenta w pow. brasławskim

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska do ksiąg metrykalnych, jako ojca chrzestnego Ignacego Suszki, siódmego syna Michała Suszki, zam. w Starych Krukach, gm. mior skiej. Jednocześnie Pan Prezydent R. P. nadesłał książeczkę oszczędnościową P. K. O., wystawioną na imię chrześniaka z wpłaconą już kwotą zł. 50.

Należy nadmienić, że Michał Suszko jest właścicielem 4-hektarowego gospodarstwa. Ma on siedmiu synów i jedną córkę.

Własny budynek spółdzielni w Łubiance

Mieszkańcy wsi Łubianka, gm. solskiej w m-cu lipcu rb. powzięli uchwałę wzniesienia o własnych siłach budynku przeznaczonego na spółdzielnię spożywczo-handlową. W tymże miesiącu przystąpiono natychmiast do zrealizowania uchwały, przeprowadzając między sobą dobrowolną zbiórkę ofiar na ten cel, która dała wynik około 1000 zł. Obecnie budowa została zakończona.

Uroczystego poświęcenia tego budynku dokonał ks. Garbowski w obecności starosty Chrzanowskiego przy udziale miejscowych władz i społeczeństwa.

Wścieklizna w pow. oszmiańskim

Decyzją starosty powiatowego oszmiańskiego z dn. 27 bm. obszar powiatu oszmiańskiego został uznany w dalszym ciągu za zagrożony wścieklizną. Powiat zagrożony jest od kwietnia rb.

Do obecnej chwili zanotowano 40 wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. Pokąsani zostali poddani szczepieniom ochronnym. W powiecie zabito oko ło 1.000 wałęsających się psów oraz 12 krów, właściciele których także zmuszeni byli poddać się szczepieniom.

Akcję uświadamiającą ludność o ostrożności i o bezwzględnej potrzebie trzymania psów na uwięzi prowadzą zarządy gminne za pomocą sołtysów, nauczycielstwo oraz duchowieństwo.

Pomnik poległym

W Sopoćkiniach koło Grodna w dn. 28 ub. m. odbyło się poświęcenie pomnika poległych w walce z Litwinami Peowiaków.

Pomnik stanął na cmentarzu parafialnym w Teolinie (pół kilometra od Sopoćkin) na wspólnej mogile poległych 5-ciu Peowiaków.

Pomnik został zbudowany z dotacji p. premiera Sławoj-Składkowskiego.

Kursy dla przedpoborowych

W powiecie nieświeskim rozpoczęto planowe kursy wieczorowe dla przedpoborowych. Zajęcia odbywają się w świetlicach gminnych i gromadzkich oraz w lokalach szkolnych. Wykłady prowadzą nauczyciele szkół powszechnych bezinteresownie pod kierownictwem gminnych referentów oświaty pozaszkolnej. — Należy zaznaczyć, że w stosunku do roku ub. frekwencja na kursach wieczorowych wzrosła prawie o 100 proc.

Kurs przodowników zespołów przysposobienia rolniczego w Wołkowysku

odbył się tygodniowy kurs dla przodowników zespołów przysposobienia rolniczego z terenu pow., w którym wzięło udział 87 słuchaczy.

Na program kursu złożyły się: uprawa roli i roślin, hodowla zwierząt, organizacja gospodarstw oraz szereg tematów spo łecznych.

Prelegentami byli: Modrzejewska, inspektorka ochrony roślin Izby Rolniczej w Białymstoku, inż. K. Trojanowski, insp. przysp. roln. Izby Roln. w Białymstoku, J. Żelazny, kierownik uniwersytetu wiejskiego w Żernie oraz szereg osób miejscowych.

W czasie kursu słuchacze zwiedzili Spółdzielczą Przetwórnię Mięsną, Spółdzielnię Roln.-Handlową i Elektrownię w Wołkowysku.

Rzeźnia i targowica

W Postawach bawił wojew. inspektor weterynarii, który przy współudziale Komisji dokonał lustracji nowowzniesionej rzeźni. Po lustracji został spisany protokół, stwierdzający możność uruchomienia rzeźni oraz ustalający dodatkowe urządzenia, które mają być jeszcze wykonane.

Równocześnie został ustalony przy ul. Tyzenhauza plac, na którym będzie się mieściła targowica zwierzęca.

Gmina głębocka funduje karabin maszynowy

Całe społeczeństwo gminy głębockiej, pow. dziśnieńskiego, za przykładem innych gmin, postanowiło ufundować dla armii karabin maszynowy wraz z zaprzęgiem. Za przykładem pracowników gminnych, którzy na ten cel opodatkowali się w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów, poszło nauczycielstwo gminy, opodatkowując się w tej samej wysokości, i rolnictwo, uchwalając na ten cel po 20 gr. od hektara powyżej 10 ha własności i po 10 gr. od hektara, przy własności poniżej 10 ha.

Będą dzikie niedźwiedzie w puszczy Białowieskiej

W ostatnich dniach została przewiezio na z poznańskiego ogrodu zoologicznego do puszczy Białowieskiej 18-letnia niedźwiedzica, która w styczniu urodzi młode.

Ma to na celu przywrócenie puszczy niedźwiedzia, który tam ongiś w stanie dzikim przebywał. Istnieje projekt by na wiosnę sprowadzić do puszczy kilka okazów niedźwiedzi nizinnych z Rosji.

Należy przypomnieć, że pierwsze żubry sprowadzone do puszczy, pochodzą z Poznania, ostatnio zaś z inicjatywy profe sora uniwersytetu poznańskiego Vetulaniego umieszczono w puszczy konika pol skiego biłgorajskiego celem przywrócenia go do stanu dzikiego.

Rozwój spółdzielni w Łani

Istniejąca od 2 mies. w nadgr. gminie Łań spółdzielnia spożywców „Społem" zwołała ostatnio walne zebranie członków, na którym złożono sprawozda nie z dotychczasowej pracy, z którego wynika, że obrót w okresie tym wyniósł 5.784 zł. Spółdzielnia już posiada 700 zł. zysku. Liczba członków udziałowców stale wzrasta.

O zasłużonych rolnikach

Mało niestety wie ogół rolniczy w Polsce o zasłużonych i wybitnych jednostkach swej wielkiej rodziny rolniczej, które poważnie przyczyniły się do rozwoju i postępu w rolnictwie i których prace posłużyły niejednokrotnie za wzór zagranicy.

Takich jednostek mieliśmy jednak dużo, nie orientując się nawet, że zawdzięczamy im bardzo wiele i pomijając już doraźne korzyści materialne, możemy z dumą stwierdzić, że rolnictwo polskie wydało równie dzielne i znakomite osobistości jak i rolnictwo zagraniczne, oraz, że Polacy nie zostali bynajmniej w tyle w ogólnoświatowym wyścigu postępu. O tych zasłużonych rolnikach nadany zostanie przez radio dnia 5 grudnia o godz. 15,30 felieton z Poznania.

wzrastają do 10 tys. ludzi. Lecz pierścień wojsk rosyjskich zacieśnia się coraz bardziej. Wymykające się Moskalom oddziały powstańcze są rozpraszane i rozbijane. Moskale zwyciężają i już w czerwcu 1831 r. panują niepodzielnie nad północną częścią obecnego woj. wileńskiego.

Rozpoczyna tu teraz swą ożywioną działalność Murawiow - Wieszatiel. Sypią się egzekucje, zesłania, konfiskaty i kontrybucje. Setki najlepszych obywateli zmuszono do emigracji. Z jednego tylko pow. dziśnieńskiego i części brasławskiego 26 chłopów, którzy w czas nie porzucili broni, a przyłączyli sie do powstania i pozostali mu wierni do końca, zesłano na Sybir. Powstanie listopadowe staje się przeszłością.

Gen. gubernator wileński z okresu popowstaniowego — von Kaufman wyraził się kiedyś, że są na Litwie pewne rodziny, których gremialny udział w powstaniach należy do uświęconych przez tradycję. Nie mógł ów moskiewski generał, rzecz jasna, zrozumieć, że nie tylko pewne rodziny, t. j. te, które zemsta władz moskiewskich mogła dosięgnąć, czynnie współdziałały i pomagały powstaniom na naszych ziemiach.

Nie liczył on setek i tysięcy bezimiennych bohaterów powstania, ziemian, mieszczan i chłopów, których wielkie umiłowanie ojczyzny i krew przelana w jej sprawie utrzymywały w naszym społeczeństwie wciąż żywą myśl odzyskania niepodległości, której urzeczywistnienie i utrwalenie stało się udziałem naszego pokolenia.

m.



Dn. 29 listopada, jako w 107 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, odbyły się w Warszawie uroczystości z udziałem wychowanków wszystkich Szkół Podchorążych z terenu stolicy. Doroczny obchód pamiętnej rocznicy Powstania Listopadowego, do którego hasło dała Szkoła Podchorążych, stanowi jednocześnie tradycyjne Święto Podchorążych. Zdjęcie przedstawia rzut oka na Rynek Starego Miasta w Warszawie podczas uroczystej odprawy Podchorążych warszawskich, którzy wystąpili w swych historycznych mundurach z 1831 roku.

SPRAWY ROLNICZE

Znaczenie organizacji zbytu

Kiedy czasy są dobre, a ceny wysokie, to nikt się wówczas o zbyt produktów rolnych nie martwi. Przeróżni kupczykowie i krążący handlarze jeżdżą po wsiach i miasteczkach i zabierają wszystko co rolnicy mają do sprzedania. Nikogo w takich warunkach nie boli, że taki handlarz zarobi sobie cokolwiek ponad normę przyzwoitego zarobku. Jeżeli za żyto płacą dwadzieścia parę złotych za 100 kilogramów cena masła winduje się zwolna do 4 zł. za kg — no to niech sobie i kupiec zatrzyma za swoją pracę 10 albo i więcej procent. Nie jesteśmy pochopni do zaglądania w cudzą kieszeń i liczenia cudzych zysków, jeżeli za artykuły i towary swoje otrzymujemy również niezłą zapłatę.

Nie tylko dla producenta, ale i dla pośrednika wysoka cena umożliwia wzrost zarobków, wywołując ożywienie obrotów i poprawę sytuacji gospodarczej. Wzrost zdolności płatniczej głównej warstwy produkującej wpływa na ożywienie całokształtu życia gospodarczego państwa. Mamy tego dowód chociażby i w obecnym czasie. Wskutek wzrostu cen artykułów rolniczych sytuacja wsi poprawiła się — choć trzeba to stwierdzić, bardzo nieznacznie. Ciążą bowiem na rolniku długi wszelkiego rodzaju z okresu sześciu ciężkich lat; zmuszony jest rolnik doprowadzić do jakiegoś ładu wyniszczony inwentarz żywy i martwy, w szczególności maszyny i narzędzia, wozy, uprząż i t. p., musi zmienić nasiona zbóż i poprawić nawożenie swojego pola, a również i poprawić uprawę, zaniedbaną wskutek braku dobrych narzędzi. Wszystkie te względy powstrzymują wydatniejszą poprawę sytuacji gospodarczej rolnictwa. Mimo to, już te nieznaczne podniesienie się zdolności płatniczej powoduje nieoczekiwanie silny popyt na artykuły przemysłu. W sezonie jesiennym naprzykład, fabryki nie mogły podołać zamówieniom na nawozy sztuczne, obecnie trudności są z dostawą maszyn rolniczych. Zwiększa się zapotrzebowanie na żelazo, nasiona, zwiększają się obroty handlowe w sklepach miasteczek i wsi. Są to wszystko objawy poprawiającej się koniunktury. W takiej sytuacji we wszystkich działach budżetu gospodarstwa rolnego wzrastają wydatki, bowiem rolnik coraz to lepiej zaspakaja swoje potrzeby.

Mamy trzy podstawowe kategorie wydatków. Przede wszystkim przymusowe — to podatki, spłata długów, spłaty rodzinne; tę kategorię wydatków trzeba ponosić bez względu na sytuację gospodarczą, pod groźbą uszczuplenia, albo i likwidacji gospodarstwa. Druga kategoria — to niezbędne wydatki na utrzymanie gospodarstwa i rodziny, np. remont narzędzi, wozów, uprzęży; żelazo, kowal i t. p., a z wydatków na rodzinę — koszty ubrania i życia, a więc sól, nafta, zapałki itp. Są to potrzeby, bez zaspokojenia których gospodarstwo upada, a w życie rodziny gospodarza zakrada się nędza. Ale jest i trzecia kategoria wydatków, podnoszących nieco poziom życia, a więc wydatki na lepsze ubranie, na poprawę utrzymania, na jakąś zabawę, cukierki dla dzieci, niestety i na wódkę po udanym rynku. Do tej kategorii wydatków zaliczyć trzeba kupno książek, gazet, założenie radia. A więc są to wydatki, idące w znacznym stopniu na potrzeby kulturalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że zadowolenie z życia, dobre samopoczucie — zależy od tego, czy są pieniądze na wydatki tej właśnie trzeciej, najmniej ważnej, zdawałoby się, kategorii. Wpływają one również na zmianę usposobienia człowieka, a także i na zmianę jego światopoglądu na bardziej optymistyczny. A przecie nie chodzi tu o wielkie sumy, wystarczy może czasem kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych rocznie, co zależy od zamożności i poziomu życia.

I oto dochodzimy do istoty sprawy. Organizacja zbytu, czy to spółdzielcza, czy indywidualna, stojąca na wysokim poziomie etyki i techniki kupieckiej — dla poszczególnego gospodarstwa daje stosunkowo bardzo mało. Możemy zrobić prosty rachunek. Dzięki istnieniu dobrej (pod kreślam dobrej spółdzielni w powiecie, otrzymuje rolnik powiedzmy za 50 pudów zboża o 10 zł. więcej, niż gdyby spółdzielni nie było, za 1 sztukę nierogaciźny jakieś 5 do 10 zł. więcej. Oszczędzi jeszcze kilka złotych rocznie, kupując w wiejskim sklepie spółdzielczym — może nie taniej, ale za uczciwą wagę i za dobry towar. I oto, dzięki organizacji zbytu, otrzyma takie gospodarstwo o jakieś 15 do 30 zł. rocznie więcej za swoje produkty, w porównaniu do lat, gdy handlu zorganizowanego nie było. To nie jest dużo, może nawet na parę nowych butów nie starczy. A jednak jakże często od tych kilkunastu, czy kilkudziesięciu, złotych zależy właśnie i humor i usposobienie człowieka.

Wzrost cen artykułów rolniczych zmienia gruntownie sytuację gospodarczą rolnictwa. Natomiast organizacja zbytu nie może mieć większego wpływu na sytuację materialną rolnika, daje natomiast pewną stałą poprawkę w rocznych przychodach gospodarstwa, może i niewielką, jak to wykazaliśmy w przykładzie, ale nieraz decydującą o poziomie życia, umożliwiającą dokonanie kilku wydatków nie koniecznych, ale przyjemnych i użytecznych. Daje możność zaspokojenia najprostszych i najskromniejszych potrzeb kulturalnych.

Takie jest znaczenie organizacji zbytu przy poziomie cen opłacalnych W dobie kryzysów gospodarczych sytuacja się zmienia. W latach 1930—1935 należyta regulacja cen ratowała nie raz rolnika od nędzy. Nie było

(*Dokończenie na str. 5 ej*)

Inwestycje drogowe w terenie



Powiatowy zarząd drogowy w Końskiem obchodził jubileusz wybudowania 250-go kilometra dróg bitych, obsadzonych drzewami owocowymi. Na 250-ym kilometrze nowej drogi ustawiono głaz pamiątkowy. Na zdjęciu rzut oka na drogi bite powiatu Końskie.

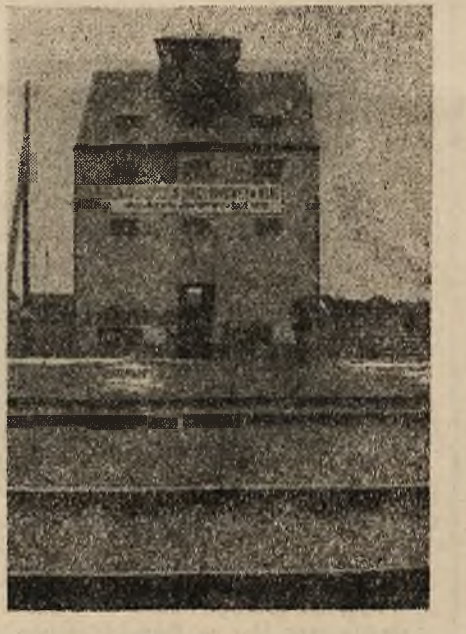
Elewator zbożowy w Sołach

Co to jest elewator zbożowy, do czego służy i jaki jest cel jego istnienia z punktu widzenia interesów rolniczych? To co nazywamy elewatorem, a co już z samego brzmienia nazwy wydaje się być czymś wielkim i nowoczesnym, jest właściwie zwykłym śpichrzem-magazynem zbożowym, przeznaczonym do przechowania dużych ilości zboża i w związku z tym, wyposażonym w różne dodatkowe urządzenia mechaniczne jak dźwig, (winda) służący do przenoszenia z piętra na piętro ładunków zboża, wentylatory, zapewniające przepływ świeżego powietrza i usuwające kurz, maszyny do czyszczenia ziarna itp. Znaczenie takiego elewatora dla racjonalnego handlu zbożem jest ogromne, gdyż dzięki możliwości przechowywania dużych zapasów zboża, mamy możność regulowania ceny na rynku, a przez odpowiednie doczyszczenie podnieść jakość (t. zw. standart) zboża i lepszą cenę za nie go uzyskać.

Ze zrozumiałym przeto zainteresowaniem skorzystaliśmy z zaproszenia Dyrekcji Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie do zwiedzenia elewatora wzniesionego przez Centralę w Sołach (pow. oszmiański) i oddanego do użytku latem b. r.

Pełną ocenę wartości gospodarczej „Magazynu zbożowego w Sołach" przeprowadzić można jedynie na tle analizy polityki zbożowej, prowadzonej w całym woj. wileńskim przez Centralę Spółdz. Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Na podstawie obserwacji dziesięcioletniej statystyki przewozów kolejowych stwierdzono, że największa ilość załadowań zboża przypada w na szym województwie w rejonie stacyj kolejowych Horodźki, Połoczany, Prudy, Smorgonie, Soły. Jak widać rejon ten obejmuje zarówno wschodnią część pow. oszmiańskiego, zachodnią mołodeckiego, jak też i północny skraj woj. nowogródzkiego. Rzecz



Elewator zbożowy w Sołach,

jasna, że najbardziej korzystnym dla handlu zbożowego było by istnienie jakiegoś dużego rynku, położonego w centrum omówionego wyżej rejonu. Dodać należy, że ładunki zboża nadawane na linii kolejowej Zahacie, Królewszczyzna, Wilejka, Olechnowicze —Mołodeczno, oraz z linii Lida—Mołodeczno, o ile kierowane są do Wilna, przechodzą również przez rejon oszmiański. Największe ośrodki miejskie w pow. oszmiańskim — to Oszmiana i Smorgonie. Oszmiana ma tę wyższość nad Smorgoniami, że leży w środku rejonu zbożowego, jest bliżej Wilna, jest wreszcie siedzibą urzędów i władz powiatowych.

Dlatego też Centrala Spółdzielni Roln.-Handlowych w Wilnie, pragnąc dotrzeć jak najbliżej do terenu i zapewnić sobie stały, bezpośredni kontakt z rolnikiem-producentem, założyła w Oszmianie swą filię, posiadającą sklep i punkt skupu.

Brak dostatecznie obszernych pomieszczeń dla przechowania zboża w Oszmianie, wzmagający się z roku

ZNACZENIE ORGANIZACJI ZBYTU

(*Dokończenie ze str. 4-ej*)

mowy wówczas o wydatkach na potrzeby kulturalne, nadwyżka wpływów, uzyskiwana dzięki uregulowanemu częściowo handlowi, szła na pokrycie potrzeb koniecznych. Te kilkanaście złotych rocznie, uzyskane dzięki dobrze zorganizowanemu aparatowi zbytu — były dla wielu gospodarstw deską ratunku. I dlatego, niezależnie od sytuacji ogólnogospodarczej, troszczyć się musimy o sprawny aparat handlowy, o należytą i uczciwą obsługę handlową rolnictwa.

Mylił by się jednak grubo taki działacz, który by uważał, że wobec doniosłości akcji organizacji zbytu należy tworzyć jaknajwięcej placówek handlu rolniczego. Mówi się u nas nie raz ludziom, że jak będzie w gminie własna spółdzielnia, to zaraz wszystkim będzie lżej, poprawi się sytuacja materialna okolicy i t. p. I ludzie zaczynają wierzyć, że naprawdę ta spółdzielnia stanie się jakimś zbawieniem, że dokona wielkich rzeczy. I cóż potem okazuje się? Spółdzielnia powstaje, pracuje — może nieraz i dobrze — ale cudów nie robi i nigdy nie zrobi. Jeżeli w pobliżu nie ma innej placówki handlu rolniczego, to ceny na rynku o kilka groszy na pudzie poprawią się i to nie zawsze. Ale jeżeli jest spółdzielnia — powiedzmy w powiecie, to ta nowa (bliższa, w gminie) w ogóle na sytuację rynku nie oddziała. I potem na walnych zebraniach zaczynają się narzekania, że zarząd nic nie robi a spółdzielnia korzyści nie daje.

Sprawa jest prosta. Mamy prywatny aparat handlowy kupców. Nie raz ten aparat działa ze szkodą rolnictwa, zdarzają się spekulacje, wygórowane zarobki, czasem nieuczciwa waga i t. p. I oto powstaje w powiecie spółdzielnia — ale dobra i solidna. Spółdzielnia ta prawidłowo kalkuluje, zarabia w miarę, uczciwie waży. Pod jej wpływem momentalnie i prywatni kupcy dopasowują swoje ceny do cen spółdzielni. I czym lepsza, silniejsza finansowo, energiczniej prowadzona będzie ta spółdzielnia — tym lepiej regulować będzie ceny, z większą korzyścią dla rolnika. I chociażby w tym samym powiecie 10 spółdzielni powstało, to na sytuację rynkową wpływu mieć one nie będą i cen nie podniosą, bowiem rynek reguluje konkurencja dwóch stron — zorganizowanego handlu rolniczego z jednej strony i prywatnego handlu z drugiej. Dążeniem strony rolniczej musi być nie rozpraszanie sił i pieniędzy na tworzenie wielu, ale słabych placówek zorganizowanego handlu, lecz jednej, silnej, zasobnej w fundusze placówki — bowiem tylko z takimi liczyć się będzie konkurencja handlu prywatnego. A więc nie ilość, ale jakość placówek handlu rolniczego decyduje o dobrej lub złej organizacji handlu i o korzyści, jaką ta organizacja rolnictwu przynosi.

Stanisław Perzanowski.

(Tygodnik Rolniczy).

Prace nad organizacją ubezpieczenia zwierząt gospodarskich

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych rozważana jest obecnie sprawa zorganizowania ubezpieczenia zwierząt gospodarskich od chorób i padnięcia. Głównie chodzi o to, jaki ma być sposób ubezpieczenia: indywidualny czy też przez spółdzielnie względnie organizacje rolnicze. Ubezpieczenie inwentarza stanowi dla rolnictwa zagadnienia bardzo ważne, szczególnie zainteresowane jest nim drobne rolnictwo.

Ubój, rozbiór i przetwory z wieprza

(*Dokończenie*).

PROPORCJA DO KIEŁBAS TRWAŁYCH, SUCHYCH — LITEWSKICH.

3 kg mięsa wieprzowego (co chudszego) krajanego, 1 kg. mięsa wołowego zmielonego na maszynce do mięsa; 20 dk soli, pół dk saletry, półtora dkg pieprzu (więcej tu gorzkiego) kto lubi — ząbek roztartego czosnku i **koniecznie** 2 kieliszki spirytusu i 1 szklankę zimnej wody.

Jednego dnia przyprawić, długo wymiesić i pozostawić do drugiego dnia — na drugi dzień napychać ściśle do kiszek (nakłuwać miejsca z po wietrzem szpilką).

Po zrobieniu kiełbas nacisnąć na kilka dni, potem wywiesić na 2 dni i wędzić 2 dni bez przerwy dymem chłodnym. Jeżeli bez przerwy nie możemy, to przedłużamy wędzenie do dni 3 — 10.

PROPORCJA NA KIEŁBASY DO SMAŻENIA.

8 kg mięsa wieprzowego, co tłustszego, zmielonego: 20 dk soli, 1 dk majeranku, 2 dk pieprzu zwykłego, słek wieprzowych i cebuli, lub tylko woda z cebuli wygotowana.

Zmielone mięso, dodatki i wodę z cebuli lub ów rosół z kostek i cebuli dobrze wymieszać i napychać dosyć luźno do kiszek.

Po zrobieniu kiełbas namoczyć je na pół godziny w zimnej wodzie Przed użyciem włożyć kiełbasy do gotującej się wody i gotować 20 minut — poczem podsmażyć, kto nie żałuje tłuszczu może od razu smażyć.

PASZTETÓWKA.

Ile zaważy wątroba, tyle słoniny. Wątrobę i słoninę ugotować w oddzielnych naczyniach; do naczynia ze słoniną dodać pieprzu i bobkowego liścia i cebuli 3 główki, wody niedużą ilość, po ugotowaniu słoniny i wątroby przepuścić przez maszynkę raz, a nawet dwa razy, dodając soli i pieprzu do smaku oraz dolewając całą wodę ciepławą w której gotowała się słonina; tak przygotowaną masą napychać niemocno kiszki, pozawiązywać końce i gotować w płaskim naczyniu, a więc najlepiej w blaszce; woda powinna być ciepława, po włożeniu do wody czekamy aż się zagotuje lecz gdy się zagotuje natychmiast dolać zimnej wody i tak powtarzać przez 30—45 minut. Wyjąć i poukładać na stolnicy; można lekko nacisnąć.

SALCESON.

Części do tego przeznaczone gotować do miękkości na włoszczyźnie (marchew, pietruszka, seler, cebula) z dodatkiem korzeni (pieprz, liść bobkowy). Po ugotowaniu pokrajać wszystko w paseczki, osolić, opieprzyć do smaku, dodać majeranku, poczem zalać pół na pół rosołem, w którym się gotowało. Jeżeli chcemy mieć krwawy salceson, dodajemy krwi, wszystko to wlewamy do żołądka ($^{3}/_{4}$ zawartości) zaszywamy i w rosole, w którym się mięso gotowało, gotować wypełniony żołądek dobra godzinę. W czasie gotowania nakłówać szpilką, żeby nie pękł — ugotowany wyjąć, położyć na stolnicę, przycisnąć deseczką i kamieniem. Jak wystygnie — można jeść.

KASZANKI.

Podgardle, płuca ugotować do miękkości z cebulą, włoszczyzną i korzeniami; osobno ugotować na sypko kaszy jęczmiennej lub gryczanej (na średnią świnię 2 kg kaszy). Kaszę zmieszać z ugotowanym podgardlem i płucami, przepuszczonymi przez maszynkę lub wprost pokrojonymi, osolić, popieprzyć, dodać skwarek z topionego sadła lub podbrzusznej słoniny, dać dużo cebuli. Jeżeli mają być czarne — dodać krwi.

Napychać kiszki do $^{3}/_{4}$ objętości, gotować 45 minut, w czasie gotowania nakłuwać. Wyjąć i ostudzić.

Można też zamiast gotować — smażyć lub piec.

Kaszanki, ugotowane w ten sposób można dłużej przechowywać w zimnym miejscu.

Bezpośrednio przed spożyciem kaszanki takie się podpieka.

WĘDZENIE.

Dla nadania lepszego smaku, koloru i trwałości mięsu, kiełbasom — po umarynowaniu wędzi się je. Mięso (szynki) przeznaczone do wędzenia płuczemy z ropy, wycieramy czystą ściereczką i zawieszamy w przewiewnym miejscu na 10—20 dni, poczem wędzimy. Tak samo przewietrzamy przed wędzeniem polędwice, kiełbasy (tylko krócej).

Do wędzenia używamy najlepiej drzewa i trocin z jałowca, olchy, dębu. Trwalsze wędliny wędzimy dłużej do 2—3 tygodni, ale dymem chłodnym, na prędkie użycie — dymem ciepłym parę godzin. To też odpowiednie kawałki mięsa zawieszamy wyżej lub niżej, a temperaturę dymu regulujemy mokrymi trocinami.

Jeśli nie ma wędzarni wspólnej wiejskiej — można wędzić mięso w kominie. Wbija się haki wewnątrz komina u góry przy wylocie rozciąga się sznur i zawiesza wędliny. Wędzić w dymie zimnym, gdyż gorący piecze mięso.

Wędzarnię uproszczoną można też zrobić z beczki bez dna — przykrywając od góry workiem ciągle zwilżanym; między paleniskiem a górnym dnem beczki musi być dość długi kanał do paleniska.

Po wędzeniu przewietrzyć i przechowywać w suszonym życie, otrębach pszennych lub w popiele, ale w szmatce, oraz w chmielu suszonym, lub zawieszać w workach szczelnych na strychu. W ten sposób przygotowane i przechowywane szynki i wędliny nie napadnie robactwo.

H. K.

na rok obrót zbożem i inne powody, które tu omówimy, skłoniły Centralę do poszukiwania miejsca budowy magazynu zbożowego w pobliżu kolei i urządzeń stacyjnych, niezbędnych przy prowadzeniu handlu zbożem na wielką skalę.

Wybór padł na Soły. Stacja kol. Soły położona jest w jednakowej odległości od m. Oszmiana, co st. kol. Oszmiana. Ma jednak znów tę wyższość nad st. Oszmiana, że na miejscu znajduje się miasteczko z rynkiem, kasą Stefczyka i kilku sklepami, posiada wygodną rampę załadowczą, a różnica stawek taryfowych za przewóz od st. Oszmiana do Wilna i od Sół do Wilna jest minimalna.

Pięknie utrzymaną szeroką szosą żuprańską jedziemy z Oszmiany do Sół. Zdaleka widoczny już jest dach i wieżyczka elewatora. Stoi on tuż za miasteczkiem, o kilkanaście metrów od toru kolejowego, w pobliżu placu, na którym ma być urządzone targowisko.

Budowę elewatora w Sołach rozpoczęto latem r. ub. W maju b. r. został on ukończony, za wyjątkiem dodatkowych urządzeń mechanicznych i jest czynny od czerwca b. r.

Koszt wypadł niewielki. Cały gmach ze wszystkimi urządzeniami pomocniczymi będzie kosztował nie więcej niż 30 tys. zł. Tak niski koszt dało się osiągnąć dzięki rozpoczęciu budowy jeszcze w okresie niskich cen materiałów budowlanych i oszczędności pilnie przestrzeganej w gospodarce Centrali Spółdzielni R.-H. w Wilnie. Pojemność elewatora, jak na nasze stosunki jest duża i wynosi 300 ton, t. j. około 20 wagonów zboża.

Właśnie odbywa się ładowanie wagonu. Daje się odczuwać brak bocznicy kolejowej, t. j. toru, który by dochodził bezpośrednio de elewatora i umożliwiał podstawianie tam wagonu. Worki ze zbożem nosi się tym czasem na plecach. Podobny brak od czuwa się i wewnątrz budynku — nie ma jeszcze dźwigu, więc też worki zboża z wyższych pięter znosić trzeba na plecach stromymi schodami. To są zresztą drobne i przemijające trudności, gdyż w najbliższym czasie Centrala zamierza je usunąć.

W zasiekach błyska w półmroku piękne, dorodne ziarno. Ilość jego wciąż wzrasta, w miarę, jak puste furmanki odjeżdżają z turkotem sprzed rozwartych naoścież drzwi elewatora. Uprzejmi przewodnicy wyjaśniają mi techniczne szczegóły budowy, wytrzymałość wiązań itd. Ze wstydem przyznaję się, że słucham ich wprawdzie, lecz myślę nie o martwym drzewie i kamieniu, z którego budynek elewatora powstał, lecz o żywym zainteresowaniu naszych rolników jego istnieniem i lepszej przyszłości rolnika, do której realizowania budowa elewatora przez Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie niewątpliwie się przyczyni.

e.

—oOo—

Kwestia produkcji mleka

Produkcja mleka nie stoi w Polsce bynajmniej na należytym poziomie. W tej dziedzinie mamy jeszcze dużo do zrobienia, dlatego też pogadanki na ten temat wygłaszane przez mikrofon Polskiego Radia należą do najważniejszych, poruszających jedno z najbardziej palących zagadnień.

Najwięksi nawet przeciwnicy spółdzielczości stwierdzili, już że jedyną i racjonalną drogą do podniesienia produkcji mleka, jest właśnie spółdzielczość, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić producentowi godziwy zarobek, a konsumentowi czysty i odpowiedni produkt. Tematy te poruszone zostaną dnia 8 grudnia o godz. 14,45 w pogadance Fr. Hajkowskiego p. t. „Dlaczego musimy zwiększyć produkcję i spożycie mleka w Polsce".

Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Drogi zakażania się gruźlicą (suchotami)

Gruźlica nie jest chorobą z zaziębienia, ani z biedy ani ze zmartwień. Gruźlica jest chorobą zakaźną i zaraźliwą. *Zakaźną* to znaczy, że roznoszona jest przez zarazki, a *zaraźliwą* to znaczy udzielająca się, „przenośna“ —tak jak tyfus, ospa, cholera. Zdrowy człowiek może zarazić się gruźlicą tylko przez zarazki, które są w ślinie chorego.

Chociaż niema takiego miejsca, gdzieby gruźlica osiedlić się nie mogła, w nerkach i w jelitach i w gardle i w oku, ale najczęściej chorują płuca. A przy gruźlicy płuc chory wypluwa kaszląc miliony żywych zarazków. I te zarazki dostają się do organizmu zdrowego . I ztąd choroba. Inna rzecz, że prócz zarazków muszą być jeszcze warunki do powstania gruźlicy, jakby grunt, na którym ziarno choroby mogłoby się rozwinąć. O tych warunkach powiemy kiedyindziej. Dziś omówimy sposoby zakażania się gruźlicą. Posłuchajcie:

Dziaduś Piotr wygrzewał swe stare kości na piecu. Był chory i to już oddawna. Latem lepiej, na wiosnę i na jesieni się pogarsza—przyzwyczaił się już do tego. Kaszlał i pluł. Bolały go piersi. Powiadali, że miał zadyszkę. Był u znachora. Zamówił i radzi: „Utrzyj głowę gadziny i wypij z mlekiem, to ci pomoże“. Dziaduś dał 2 zł., utarł tę gadzinę, wypił, ale jakoś nie pomogło. Radził się starej baby. Podkurzyła, ale bez skutku.

Leżał więc sobie na piecu, a jak mu było lepiej, to dzieciom bajki plótł i historję ze swego życia — to o dawnych czasach, a to o wojnie.

Dzieci słuchają, aż buzie po otwierały. Najmłodsze wdrapało mu się na kolana. Dziaduś często się zakaszla. I prosto na dzieci, bo ust sobie nie zasłania. Nieraz tak zapryska, że dzieciak sobie rękawem twarz obetrze... Często staruszek małego na noc weźmie. — „Cieplej — powiada. Oj dziadusiu — Ty nie wiesz, jaką krzywdę wyrządzasz nieświadomie swoim wnukom! Bawisz się z nimi rozmawiasz z nimi zbyt blisko, całujesz je kaszlasz na nie...nawet sypiasz z nimi, A zarazki z twych ust z zdrobnymi cząstkami śliny i kaszlem padają na twarzyczki, dostają się z powietrzem do płuc dzieci. Zarażasz w ten sposób gruźlicą. Ale zapewne nie wiesz o tem, że masz gruźlicę? I nie dziw, że nie wiesz. Dawniej myślano, że tylko młodzi mogą na gruźlicę chorować. Dziś już inaczej o tym myślą. Przekonano się, że wielu starych, o których mówią, że ma zadyszkę lub, że tak „ze starości“ kaszlą — właśnie na gruźlicę choruje. Najczęściej starym też zostawia ją dzieci na opiece gdy wszyscy, co sil ni idą w pole na robotę. — A dzieci są szczególnie wrażliwe na zakażenie I co się to dziwić, że dziecko zachoruje na gruźlicę płuc, albo szybko zamrze.

Na co ?

„Na zapalenie mózgu umarło“ — powiadają potem. Że na mózg — to prawda —ale nie na zwykłe to zapalenie. Zarazki z płuc dziadka dostały się do organizmu dziecka, rozwinęły się w jego mózgu i już po dziecku...

Takie zakażenie się przez kasłanie chorego na zdrowego, kichanie i zbyt bliską rozmowę, w której drobne kropelki śliny padają na twarz zdrowego, nazywa się **zakażeniem kropelkowym.** Przy kaszlu chory roz siewa zarazki jeszcze na odległość 2 metrów. Należy o tym pamiętać i kaszląc zawsze zasłaniać usta chusteczką lub choćby ręką.

A oto inny sposób zachorowania na gruźlicę.

Południe, domownicy schodzą się do chaty. Wszyscy głodni. Wołają jeść. Matka podaje dużą misę, pełną barszczu i drugą z kartoflami — każdy chwyta za swoją łyżkę. Matka bierze na kolana jedno z młodych. Czerpie z misy. Raz daje synowi, raz sama zjada.

Obok, razem ze wszystkimi siada ten sam dziaduś. Jego zaśliniona łyżka z milionami zarazków styka się z tym samym jedzeniem. Obliże i wkłada do zupy. Znowu obliże i znów wkłada do barszczu — a za każdym razem łyżka opłucze się znakomicie — zarazki rozmazują się po całej zupie.

Oj, dziadziu, ty nie wiesz jaką krzywdę wyrządzasz nieświadomie swoim dzieciom i wnukom!

Dla wszystkich jedzenie ze wspólnej misy razem z tobą jest bardzo nie bezpieczne, a zwłaszcza dla dzieci!

Patrz, ten maleńki chłopczyk jest blady i chudy. Oczka niby szklane, błyszczą gorączką. Wieczorem na twarzyczkę wybijają rumieńce. On już ginie, niby kwiatek w okresie suszy. .

Tylko, że nie wiesz dziadusiu, na co jesteś chory. Bo skądże? Znachor ci o tym nie powie, ani baba wiejska. Musisz pójść do lekarza. Gdy mieszkasz w powiecie wileńsko-trockim to ci łatwo. Do każdej gminy zjeżdża co tydzień lub co dwa maszyna do prześwietlania i lekarze specjaliści. I w innych powiatach z czasem będzie to samo, ale tymczasem wybierz się do swojego lekarza. Da ci poradę i pouczy, jak masz się zachowywać, żeby innych nie krzywdzić.

Napewno ci zabroni jadać ze wspólnej miski.

Nikt nie powinien jeść ze wspólnej miski. Tak może jadać tylko żywioła. To wstrętnie i niekulturalnie. I nie tylko gruźlicą można się w ten sposób zarazić, ale i innymi chorobami. A ludzie nawet nie przypuszczają.

* * *

Dziaduś wstaje z pieca. Zakasłał. splunął na ziemię.

Oj dziaduniu. Ty nie wierz, jaką krzywdę wyrządzasz nieświadomie swoim dzieciom i wnukom!

Na tę samą plwocinę siadają muchy. Zarazki lepią się do ich kosmatych nóg. Siadają potem na chlebie i wpadają do miski. Łażą po stole, ugrzęzną w maśle — ot, wszędzie rozsiewają zarazki gruźlicy.

Muchy roznoszą gruźlicę trzeba je tępić. Ale też **nie wolno pluć byle gdzie, ale tylko do spluwaczki.** Gdzie twoja spluwaczka, dziaduniu?

Nie, nie chustka! — Bo tą samą chustką utrzesz dziecku nos, gdy przyjdzie z chłodu zasmarkane. Bo tę chustkę rzucisz na ławę i będziesz zarazki wszędzie roztrząsał, bo ją weźmie do ręki synowa i tą samą ręką chwyci za chleb. Bo ją weźmie córka do ogólnego prania i zakazi bieliznę innych.

Nie do chustki masz pluć, a do spluwaczki, żeby **flegmę spalić w ogniu, albo zakopać do ziemi.**

Splуniesz na ziemię — ślina wyschnie, ale **zarazki żyją i dostają się do kurzu.** Zarazki żyją długo i w wilgoci i w chłodzie a nawet w mrozie największym. Nieraz latami. A dzieci przeważnie bawią się na ziemi. Soska upadnie, czy chleb. Podniosą i znowu do buzi, razem z tym kurzem. Razem z tymi zarazkami.

W kurzu zawsze mogą być zarazki gruźlicy. Kurz unosi się w powietrzu. Wdychamy go — możemy się zarazić.

Trzeba o tym pamiętać. **Nigdy nie pluć na ziemię.**

Piętnować plujących — tak, jak by się piętnowało trucicieli!

* * *

W jaki sposób jeszcze można zarazić się gruźlicą?

Od mleka krów, chorych na gruźlicę bydlęcą, czyli t. zw. perlicę.

Krowy chorują podobnie jak ludzie. Chudną, kaszlą. Najczęściej „holenderki“ chorują na gruźlicę. Mleko takich chorych krów zawiera zarazki. Jeżeli je pić nieprzegotowane można się zarazić.

Należy więc zawsze **zagotować mleko** przed użyciem, zwłaszcza gdy dajemy je małym dzieciom. Zagotowanie zabija zarazki nie tylko gruźlicy, ale tyfusu brzusznego, dyzenterii czyli czerwonki, biegunki. Zarazki te trafiają do mleka z nieumytych rąk, lub brudnego wymienia.

Janusz Leśniewski.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze — to spółka ludzi zdrowych, którzy nie chcą chorować na gruźlicę, którzy kochają swój kraj i swoich bliskich, którzy pragną by dziś Polska była zdrową, bogatą i szczęśliwą.

KOMUNIKAT
z frontu przeciwgruźliczego nad Wilją

W ciągu ostatnich trzech tygodni **odbyły się 3 kursy dla Przodownic Zdrowia gmin rudomińskiej, solecznickiej i mickuńskiej.** Każdy kurs trwał po 4 dni i zostawił najmilsze wrażenie tak na wykładowcach, jak i, spodziewamy się, na Przodownicach. Dowodem tego pożegnanie, jakie zawsze nam gotują z piosenką lub wierszem własnego układu, słowa życzliwości, wypowiedziane przez nich i zapał, z jakim zabierają się do pracy w terenie.

Mamy dowody, że słowa ich nie są pustym frazesem. — Przybywają do szefa akcji. — Umundurowane. Z meldunkiem. Wyciągają książeczki z zanadrza. Co zrobiły w terenie? Ile członków zapisały? Opowiadają, jakie miały trudności i jak je zwalczają. Zuchy!

* * *

Zawiadamiamy **gminę niemenczyńską,** że kurs dla Przodownic Zdrowia tejże gminy rozpocznie się dnia **8 grudnia (we środę)** i będzie trwał do 11 grudnia (sobota).

Kandydatki muszą z sobą przywieźć: poduszkę, kołdrę, miskę, lub talerz, łyżkę, kubek oraz życie na 4 dni: chleb, krupy, słoninę, cukier i t. p. Z produktów przyniesionych będą sporządzane gorące posiłki. Nocleg na miejscu. Opieka nad panienkami zapewniona.

Punkt zborny przy Poradni Przeciwgruźliczej w Niemenczynie o godzinie 9-ej rano.

Szczepko i Tońko
chcą się prześwietlić w Trokach

26 listopada odbył się przed mikrofonem na wszystkie rozgłośnie polskie reportaż z poradni przeciwgruźliczej w Trokach. Reportaż, to znaczy opis poradni i jej pracy. Była to audycja dla dzieci. Mały Jaś zwiedzał Waszą śliczną poradnię i dzielił się wrażeniami przed mikrofonem tak, że słuchającym mogło sę wydawać, że chodzą z nim razem po salach i poczekalniach, że przyglądają się badaniu niemowląt i prześwietleniu dzieci.

Wyobraźcie sobie naszą radość, gdy w parę dni nadeszły listy ze Lwowa. I zgadnijcie od kogo?

Pisali Wasi dobrzy znajomi.

Najpierw pan **Juliusz Petry,** były Dyrektor Rozgłośni Wileńskiej, a obecnie Lwowskiej i członek naszego Towarzystwa Nr. 3. Wielki nasz Przyjaciel. Kto Go z Turgiel pamięta, gdyśmy przed rokiem pierwszy raz przyjeżdżali? Dziś już w Turgielach ładna poradnia i blisko 800 członków.

Pan Dyrektor pisał, że audycja ta przypomniała mu pobyt w Wilnie, który tak miło wspomina i że kocha nas wszystkich.

Pisał również **ksiądz kapelan Michał Rękas,** którego znacie z audycyj dla chorych. Przysyła pozdrowienia ze Lwowa i życzy błogosławieństwa Bożego w pracy.

Wreszcie — **Szczepko i Tońko** we własnych osobach.

Szczepko okazał się panem Kazimierzem i powiada, że tak mu się podobało badanie dzieci, że **koniecznie chce być prześwietlonym w Trokach.**

Wyobraźcie sobie, co to będzie za uciecha prześwietlać Szczepcia i Tońcia!

Tońcio ślicznie się dopisał „Pani dochtor całuji renki“. Musiał go Szczepcio szturgnąć, bo troszkę krzywo. Za to podpis wypadł wspaniale. W linijkach, żeby było równo.

No, będziemy teraz wypatrywali pierwszego pociągu popularnego ze Lwowa. Wyjdziemy z delegacją.

Kącik świetlicowy

Zamieszczamy dalszy ciąg spisu sztuczek teatralnych.

Aby handel szedł. Obrazek ludowy w 1 akcie Galasiewicza (z tańcami i śpiewami). 3 żeńskie role, 6 męskich. — Cena 1 zł. 50 gr.

Babska polityka. Sztuka ludowa w 3 odsłonach I. Mrozowskiej. (3 kob., 8 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Babula. Obrazek lud. w 1 akcie Z. Przybylskiego. (3 kob., 2 męsk.). — Cena 70 gr.

Babunia. Komedia w 2 aktach M. Gawalewicza. (2 kob., 5 męsk.). — Cena 1 zł. 40 gr.

Bez ten święty opłatek. Sztuka ludowa w 3 odsłonach I. Mrozowickiej. (3 kob., 4 męsk.). — Cena 60 gr.

Bogata wdowa. Obrazek wiejski ze śpiewami w 2 aktach P. Kołodzieja. — (2 kob., 3 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Bój o karczmę. Obrazek sceniczny w 1 akcie Fr. Biedronia (10 męsk.). Cena 75 gr.

Chcę strażaka. Obraz sceniczny w 1 akcie J. Wirskiego. (3 kob., 2 męsk.). — Cena 1 zł. 30 gr.

Ciarachy. Sztuka w 4 aktach Galasiewicza. (6 kob. 18 męsk.). — Cena 8 zł.

Ciepła wdówka. Komedia w 3 aktach M. Bałuckiego (4 kob., 8 męsk.). — Cena 2 zł. 50 gr.

Ciężkie czasy. Satyra scen. w 3 aktach M. Bałuckiego. (5 kob., 11 męsk.). Cena 2 zł. 50 gr.

Ciotka na wydaniu. Komedia w 1 akcie Blizińskiego (2 kob., 2 męsk.). Cena 90 gr.

Ciotunia. Komedia 3 aktach Fredry. (3 kob., 4 męsk.). — Cena 30 gr.

Co tu kłopotu. Komedia w 4 aktach Fredry (4 kob., 10 męsk.). Cena 30 gr.

Cudak. Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami S. Pobiałymca Płatkowskiego. (4 kob., 6 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Cyganie. Dramat w 5 aktach Korzeniowskiego. (5 kob., 7 męsk.). — Cena 30 gr.

Dla Świętej Ziemi. Sztuka ludowa Sewera. (7 kob., 9 męsk.). — Cena 2 zł.

Dożynki. Obrazek wiejski w 1 akcie z tańcami, śpiewem i muzyką L. Sosnowskiego i Tarnowskiego. (4 kob., 7 męsk). — Cena 1 zł. 50 gr.

Filip Styrkała. Obraz z życia w 2 aktach K. Miarki. (2 kob., 8 męsk.). — Cena 50 gr.

Frankowy testament. Sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewem I. Mrozowickiej. — (5 kob., 7 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Gorzałka. Obrazek dram. Wł. Anczyca. (3 kob., 7 męsk.). — Cena 80 gr.

Grajcerkowe zaloty. Obrazek ze śpiewem w 1 akcie. (2 kob., 3 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Jacuś Nieroba i jego przyjaciel. Sztuka ludowa w 3 aktach. (3 kob., 9 męsk.). — Cena 2 zł.

Jaśkowe zamysły. Komedia w 3 odsłonach. (7 kob., 8 męsk.).—Cena 1 zł. 50 gr.

Grysta. Sztuka ludowa w 2 odsłonach. (3 kob., 4 męsk.). — Cena 80 gr.

Kryzys na wsi. Sztuka ludowa w 3 odsłonach. (4 kob., 6 męsk.). — Cena 30 gr.

Maciek Brzuchomówca. Żołnierskie widowisko w 4 odsłonach K. Mrówczyńskiego. (4 kob., 18 męsk.). — Cena 2 zł.

Maciek Samson. Wesoła sztuka w 3 aktach I. Galasiewicza. (13 kob., 20 męsk.). — Cena 8 zł.

Majster i Czeladnik. Komedia w 2 aktach Korzeniowskiego (2 kob., 5 męsk.). — Cena 70 gr.

Najnowsze swaty. Komedia w 2 odsłonach A. Wilczyńskiego (3 kob., 4 męsk.). — Cena 1 zł

Na odcinku. Opow. dram. w 3 aktach z r. 1920 I. Milskiego. — Cena 5 zł.

Na służbie. Sztuka ludowa w 5 aktach z tańcami. (8 kob., 10 męsk.). — Cena 8 zł.

Ofenzywa zalotników. Obrazk ludowy w 2 aktach ze śpiewami. (2 kob., 5 męsk.). — Cena 2 zł. 50 gr.

Onufry. Komedia w 1 akcie Dobrańskiego. (1 kob., 3 męsk.). — Cena 90 gr.

Pali się czyli strażacy na dożynkach. Komedia w 1 akcie. (4 kob., 4 męsk). — Cena 1 zł. 20 gr.

Pan Burmistrz z Wielkich Kozłowic. — Krotochwila w 2 aktach. (2 kob., 5 męsk.). — Cena 2 zł.

Pan Chciwski czyli skąpy 2 razy traci. Komedia w 4 aktach. (5 kob., 4 męsk.). — Cena 80 gr.

Pan Grajcarek idzie w kumy. Obrazek ze śpiewami w 2 odsłonach. (5 kob., 5 męsk.). — Cena 2 zł. 50 gr.

Pan Majsterek. Humoreska scen. w 1 akcie z tańcami. (2 kob., 4 męsk.). — Cena 1 zł. 50 gr.

Przypominamy, iż wymienione sztuki teatralne można nabywać

Księgarnia św. Wojciecha, Wilno ul. Dominikańska 4.

Księgarnia J. Zawadzkiego, Wilno, ul. Zamkowa 22.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Wilno, Mickiewicza 7.

„Nasza Księgarnia", Wilno, ul. Wielka 42.

Jeśli książki są zamawiane przez świetlicę lub jakieś stowarzyszenie, księgarnie udzielają rabatu 10 proc. (t. zn. sprzedają o jedną dziesiątą ceny taniej).

W następnym numerze podamy przegląd sztuk teatralnych na obchody i rocznice. **Wasz Przyjaciel.**

Kącik rozrywkowy

ZAGADKI.

1) Kiedy zającowi dokuczają zęby?

2) Kiedy osioł tak głośno ryczał, że go wszyscy ludzie słyszeli?

3) Żebym ja wstała, to bym do nieba dostała?

4) Skrzydłami rusza, a ulecieć nie może.

TRUDNA PRZEPRAWA.

Do brzegu przyszło trzech podróżnych, chcąc się przeprawić na drugą stronę. Tymczasem łódka, którą znaleźli, jest tak mała, że może pomieścić tylko jednego dorosłego człowieka. Na brzegu rzeki nieopodal bawiło się dwóch chłopców, których łódka razem może unieść. — Jak odbyła się przeprawa.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK I ŻADAŃ z poprzedniego numeru.

1) Adam, 2) Rak, 3) Miesiąc (księżyc) na niebie, 4) Wesz, 5) Kogut zamyka oczy, bo umie na pamięć.

Bez zysku i straty. Kupiec stracił 4 owce a pozostałe sprzedawał po 55 zł.

Z rynków

Na międzynarodowych rynkach zbożowych sytuacja naogół słaba. Sprzedaż jednak ziemiopłodów ma miejsce w dosyć dużym stopniu w związku z tym zapasy wyczerpują się. Szczególniej ma to miejsce w Argentynie z kukurydzą, główną konkurentką żyta na międzynarodowych rynkach.

W Europie coraz więcej państw przechodzi na ustalone ceny w kraju, gwarantujące opłacalność produkcji krajowej. Między innymi przeprowadza się to na wzór Czechosłowacji we Francji. Na Litwie eksport zboża również został wstrzymany z powodu niskich zbiorów.

W kraju ceny zboża na różnych rynkach przedstawiają się niejednolicie, naogół tendencja słabsza, chociaż niektóre giełdy bez zmian.

W Wilnie ceny zbóż bez poważniejszych zmian. Dowiadujemy się, że Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe przystępują i na naszym terenie do zakupów żyta i owsa. Reflektują jednak na dobrze oczyszczone zboża. W związku z tym rolnicy mający większe zapasy zboża do sprzedaży, winni porozumieć się z miejscową spółdzielnią rolniczo - handlową.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo - Towarowej w Wilnie z dn. 1. XII. r. b.

Żyto I st.	23 25	23.75
Żyto II st.	22,50	23.00
Pszenica I st.	28,50	29,00
Pszenica II st.	28,00	28,50
Jęczmień I 678/673 (kasz.)	—	—
Owies I st.	22,50	23,00
Owies II st.	20,00	21,00
Gryka	18.00	18,50
Łubin nieb.	13,50	14,00
Siemię lniane	45,00	45,50
Len trzepany st. Horodziej	1700—1760	
Targaniec mocz. Miory	760— 820	

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie z dnia 1 grudnia 1937 r.

Masło wyborowe I-szy gat. hurt 3,70 — detal 4,00.

Masło solone hurt 3,30 — detal 3,60. detal 3,90.

Masło solone hurt 3,60 — detal 3,30.

Sery litewskie hurt 2,15—3,60 — detal 2,40—3,00.

Jaja za kopę 6,30—7,20 — za sztukę 11 — 13 gr.

CENY RYB W WILNIE

za czas od 20. XI. do 26. XI. 1937.

w zł. za 1 kg.

w nawiasach ceny hurtowe, bez — detaliczne.

Karp żywy I gat. 1,80 (1,60), karp żywy II gat. 1,60 (1,40), karp żywy III gat. 1,40 (1,20), karp śnięty 1,20 (1,00), szczupak żywy wyborowy 2,40—2,50 (2,00—2,20), szczupak żywy średni 2,20 (1,80), szczupak śnięty wyborowy 1,80 (1,50), szczupak śnięty półwyborowa 10,,—1,20 (0,80), płoć średnia średni 1,30 (1,00), leszcz śnięty wybor. 1,80 (1,60), leszcz śnięty półwyborowy 1,40 (1,10), okoń półwyborowy 1,60 (1,30), okoń średni 1,20 (0,80), okoń drobny 0,50 (0,40), płoć półwyborowa 1,00—1,20 (0,80, płoć średnia 0,80 (0,60), płoć drobna 0,40 (0,30), sielawa wyborowa 2,50—3,00 (2,30—2,50), sielawa półwyborowa 2,00 (1,75), stynka 0,80—1,10 (0,70—0,95), lin żywy wyborowy 1,80 (1,60), lin żywy półwyborowy 1,30—1,40 (1,20). Tendencja utrzymana, brak ryby jeziorowej.

Kalendarzyk tygodniowy

5 GRUDNIA — NIEDZIELA
2 Adw. Sabby Op., Niceta B. W.
Wsch. sł. g. 7,26 — Zach. sł. g. 2,52

6 GRUDNIA — PONIEDZIAŁEK
Mikołaja B. W., Leoncji

7 GRUDNIA — WTOREK
Ambrożego B. W., Agatona
Wsch. sł. g. 7,29 — Zach. sł. g. 2,51

8 GRUDNIA — ŚRODA
Niepokalane Poczęcie N. M. P.

9 GRUDNIA — CZWARTEK
Walerii i Leokadii P. P. M. M.
Wsch. sł. g. 7,32 — Zach. sł. g. 2,50

10 GRUDNIA — PIĄTEK
+ N. M. P. Loretańskiej.
Wsch. sł. g. 7,33 — Zach sł. g. 2,50

11 GRUDNIA — SOBOTA
Damazego B. W., Sbina B. W.
Wsch. sł. g. 7,34 — Zach. sł. g. 2,49

Ważniejsze wydarzenia historyczne w grudniu

5. 1830. Gen. Chłopicki ogłosił się dyktatorem.

5. 1867. Urodziny Marszałka J. Piłsudskiego.

8. 1506. Zygmunt I Stary obrany królem polskim.

12. 1586. Śmierć króla Stefana Batorego w Grodnie.

16. 1577. Gdańszczanie składają Batoremu przysięgę na wierność.

18. 1529. Zygmunt August wybrany królem polskim.

18. 1655. Król Jan Kazimierz powraca do Polski.

18/19. 1806. Przybycie Napoleona do Warszawy.

22/26. 1914. Bój Legionów pod Łowczówkiem.

24. 1815. Ogłoszenie Konstytucji Królestwa Kongresowego.

27. 1655. Odstąpienie Szwedów z pod Częstochowy.

27. 1918. Wybuch powstania Wielkopolskiego.

28. 1925. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

30. 1565. Zaprowadzenie w W. Ks. Litewskim sejmików powiatowych

---

1

Na zł. gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: **Wilno I**

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

Dzień wpłaty

Stempel okręgu

(podpis przyjmującego)

3

DOWÓD NADESŁANIA
PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Gdzie najlepiej sprzedać płótno, wełnę i szczecinę

Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie, ul Zarzecze 2, skupuje:

I. Płótno lniane (kużel) podbielane i bielone o szerokości cm. 150, o gęstości po 15 nitek w osnowie i wątku na 1 cm. (38 do 40 pasem w osnowie).

II. Ręczniki wzorzyste (kużel) na 4, 5, 6, 8 i więcej nicielnic, bielone lub podbielane, albo na pranej osnowie wzór z bielonych nici, szerokości 50 cm.

III. Płótno cienkie (kużel) podbielane lub bielone o szerokości cm. 72, po 18 nitek na 1 cm. w osnowie i wątku (22 pasma w osnowie).

IV. Płótno lniane (kużel) podbielane lub bielone, o szerokości cm. 72, po 14 nitek w osnowie i wątku na 1 cm. (18 pasem w os nowie).

V. Płótno cierkowe splot zwykły w jodełkę, osnowa lniana (12 pasem w osnowie), wątek dobre paczesie o szerokości 45 cm. po podbieleniu.

VI. Płótno na worki (paczesie) o szerokości cm. 75—70 pod dobrym wypraniu wa g. jednego metra 27 dkg., po 9 nitek w osno wie i wątku na 1 cm. (12—13 pasem w os nowie).

VII. Płótno na worki (paczesie) o szerokości cm 54 po dobrym wypraniu, po 9 nitek w osnowie (9—10 pasem w osnowie) i wątku na 1 cm.

VIII. Czworonit (z dobrego paczesia) o szerokości cm. 72 podbielany, po 13 nitek w osnowie i wątku na 1 cm.

Do bielenia i podbielania nie mogą być używane żadne proszki bielące, może być użyty jedynie ług domowy i mogą być bielone na słońcu. Bielenie będzie skontrolowane czy nie był używany do tego celu chlorek.

Wszystkie płótna i ręczniki powinny być równo tkane, bez skaz i ścieżek oraz powin ny mieć równiusieńkie brzegi, jak obcięte. Płótna winny mieć jednakową szerokość i gęstość wzdłuż całej sztuki, pożądanym jest aby była jednakowa ilość nitek w osnowie i wątku.

Skupuje wełnę

w różnych kolorach z owiec różnych ras, mytą na owcach lub praną po ostrzyżeniu, lekko połyskującą, z owiec zdrowych, we wszystkich punktach odbioru płótna

Kupuje również **szczecinę i włos koński z grzyw i ogonów.**

Płaci ceny najwyższe.

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

WP. W. Szafałowicz w f. Mereczkrorza. 1. Słomę w oborniku można z konieczności zastąpić piłowinami z drzewa. Wadą ich jest mała chłonność zwłaszcza gazów (np. amoniaku) i grząskość wytworzonego w ten sposób nawozu. Poza tym obornik taki wolniej się rozkłada. Radzimy WPanu dodać do ściółki prócz piłowin miału torfowego oraz trochę przynajmniej słomy.

W każdym razie użycie piłowin w oborniku **nie jest szkodliwe** ani dla gleby, ani też dla roślin. 2. Zniszczenie robaczka drzewnego toczącego meble i ściany jest bardzo trudne, zwłaszcza jeśli się już na dobre zagnieździł. Pewną pomoc może okazać np. spalenie siarki po hermetycznym zamknięciu przed tym pomieszczenia. Praktycznie biorąc jednak nie ma rady na tego szkodnika.

WP. „Mały". W sprawie papy na pokrycie dachu radzimy WPanu zwrócić się do spółdzielni „Rolnik" w Wilejce.

WP. K. Kociułowicz w Usianach. W sprawie wypisu hipotecznego należy zwrócić się do Wydziału Hipotecznego Sądu, przedstawiając odpowiednie dokumenty **kupna ziemi.**

WP Stanisław Orda w Lachowiczach. Niedrogim a dobrym radioodbiornikiem dla wsi jest odbiornik „Domator" 3-lampowy o wielkim zasięgu i głośniku dynamicznym. Bateria na 120 volt. Produkuje te odbiorniki fabryka „Elektrit" w Wilnie, nabyć zaś je można we wszystkich przedstawicielstwach fabryki „Elektrit" i większych sklepach sprzętu radiowego.

WP. J. Chomicz w Ogrodnikach. Odpowiadamy listownie.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Aleksy Juszkiewicz w Milczy. Gazetę wysyłamy od wymienionej przez WPana w liście daty, pod adresem p-ta Dołhinów, szkoła w Milczy. Prosimy reklamować na poczcie.

WP. P. Jewtuch w Mickiewiczach Wielkich. Należność za prenumeratę otrzymaliśmy. Tytuły i ceny utworów scenicznych zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

WP. K. Kociułowicz w Usianach. Gazetę wysyłamy zawsze we czwartek i nie możemy tego zmienić. Powinna jednak być u WPana przed niedzielą, prosimy więc reklamować na poczcie. Odpowiedzi na pytanie zamieszczamy w rubryce „Kto pyta ten nie błądzi".

Ważniejsze audycje radiowe

Od dnia 5 grudnia do dnia 11 grudnia

NIEDZIELA, dn. 5 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 „Marszałek Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży" — odczyt. 17,00 „Rapsodia Litewska" — Mieczysława Karłowicza. 17,20 „Józef Piłsudski o swoim życiu" — fragm. z pism Marszałka. 18,00 „Od Warszawianki do I-szej Brygady" melodie i pieśni bojowników wolności. 19,00 „W cieniu wielkości" — Rapsod poetycki z wierszy Iłłakowiczówny.

Radio wileńskie.

8,15 Informacje dla Ziem Półn.-Wschodnich. 8,30 Pieśni Ziemi Wileńskiej w wykonaniu Chóru Szkolnego. 9,00 Marszałek Piłsudski i jego rodzinne strony — pogadanka. 9,15 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. dr. Sledziewski. 13,00 „Wileńskie żórawce" — felieton Jerzego Wyszomirskiego. 19,45 „Radio w izbie — świat na przyźbie". Wieczór świetlicowy w wykonaniu zespołu wiejskiego z trzech wiosek z Brasławszczyzny. 23,00 Koncert życzeń.

PONIEDZIAŁEK, dn. 6 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

11,40 „Od warsztatu do warszatu" — w wytwórni farb. 17,00 „Rolani Eötrös — znakomity fizyk" — odczyt. 19,30 Dyskutujmy. „W poszukiwaniu autorytetu".

Radio wileńskie.

13,05 Lasy wileńskie: brzoza - czeczotka — pogadanka inż. Janiny Turskiej. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,35 „Na świętego Mikołaja". Gawęda regionalna Leona Wołłejki.

WTOREK, dn. 7 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 17,00 „Przez górskie pola walk w Hiszpanii" — odczyt.

Radio wileńskie.

13,05 „Co powinniśmy wiedzieć o likwidacji mienia opuszczonego" — pogadanka. 16,15 „Tańczymy przy dźwiękach mandolin" — wykona Orkiestra Mandolinistów „Kaskada". 18,10 „Chwilka litewska w języku polskim. 18,30 „Na Wydziale Lekarskim U. S. B. — audycja w opracowaniu Eugeniusza Gulczyńskiego.

ŚRODA, dn. 8 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

9,00 Regionalna transmisja z Bralina (przez Poznań). 15,45 „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki" — audycja dla dzieci. 17,00 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego" — odczyt. 17,50 „O determinizmie" — odczyt.

Radio wileńskie.

13,20 Koncert rozrywkowy. 18,15 Dobra rada" — skecz Jeroma K. Jerome'a w opracowaniu Jerzego Zapaśnika. 18,35 „Kołduny Pana Amureta" — według Ignacego Chodźki, radiofonizacja Marii Żwanówny.

CZWARTEK, dn. 9 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 17,00 Polska wyprawa naukowa do Egiptu. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej.

Radio wileńskie.

13,05 „Kobiety starego Wilna" — pogadanka. 13,15 Koncert życzeń. 18,40 „Nasza turystyka w zimie" — dialog Józefa Lewona i Jarosława Niecieckiego.

PIĄTEK, dn. 10 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci. 17,00 „Co z alabastru robią w polskiej chacie" — pogadanka.

Radio wileńskie.

13,05 „Słoma i siano w gospodarstwie rolnym" — pogadanka inż. Romualda Węckowicza. 18,15 Jak spędzić święto? 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim.

SOBOTA, dn. 11 grudnia 1937.

Program ogólnopolski.

15,45 Baśń p. t. „Jaś i Małgosia" — dla dzieci. 17,00 Spory literackie w starożytnym Rzymie — odczyt. 17,15 Od Aten do Bayaruth (migawki z dziejów opery).

Radio wileńskie.

13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 18,00 Pogadanka aktualna. 23,00 Muzyka na dobranoc.

Audycje dla rolników

W niedzielę dnia 5 grudnia o godz. 8,15 „Gazetka Rolnicza". W południowej audycji dla wsi o godz. 14,45 „Przegląd rynków produktów rolnych", o godz. 15,10 p. Kazimierz Wilmański, gospodarz z powiatu łęczyckiego, wygłosi gawędę p. t. „W zimowy czas".

W poniedziałek dnia 6 grudnia o godz. 18,35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. Wery Tropaczyńskiej - Ogarkowej p. t. „Nie samym tylko chlebem człowiek żyje". O godz. 18,45 dr. Marcin Kacprzak wygłosi pogadankę higieniczną p. t. „Jak się ustrzec chorób zaraźliwych".

We wtorek dnia 7 grudnia o godz. 18,35 aktualna pogadanka rolnicza. O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Terkowskiego.

W środę dnia 8 grudnia o godz. 14,45 p. Franciszek Hajkowski wygłosi pogadankę spółdzielczą p. t. „Dlaczego musimy zwiększyć produkcję i spożycie mleka w Polsce. O godz. 15,15 regionalna transmisja z Bralina organizowana przez Rozgłośnię Poznańską.

W czwartek dnia 9 grudnia o godz. 18,35 audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek dnia 10 grudnia o godz. 18,35 pogadanka p. t. „Niedola dziecka kaleki". O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Terkowskiego.

W sobotę dnia 11 grudnia o godz. 18,35 p. Ignacy Nojek, młody rolnik z Piotrkowskiego wygłosi pogadankę p. t. „Po co idziemy do szkoły rolniczej". O godz. 18,45 p. Franciszek Jaszczuk w pogadance p. t. „Brawo Żurawlówka"

Teatry w Wilnie

Teatr Miejski na Pohulance w niedzielę, 5 bm. wystawia: o godz. 4,15 — „Nieusprawiedliwioną godzinę", o godz. 8.15 wiecz. — Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Tąż sztukę Żeromskiego gra w poniedziałek, wtorek i środę wieczorem. We środę na popołudniowe: „Pierwszy Legion". We czwartek, 9 bm. o godz. 6,15 w. „Nieusprawiedliwiona godzina", którą gra również w piątek o godz. 8,15.

Teatr Muzyczny „Lutnia" gra w b. tygodniu w dalszym ciągu bardzo wesołą operetkę „Wróg Kobiet", oraz pełną miłych melodyj „Kwiat Hawaju" i operetkę z życia polskiego „Biedny student".

1

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma:

2

Nr. listy rozrachunkowej ....

wpisał ....

sprawdził ....

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3

Nr. listy rozrachunk. ....

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego)

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.